



## Adoracja Pana Jezusa ze Św. Teresą Benedyktą od Krzyża

Jezu niech wszystko to, czym Ty Jesteś  
spłynie na mnie.

Niech Twoje Ciało i Krew

Będą moim pokarmem i napojem

Niech Twoja męka i śmierć

Będą moją mocą i życiem.

Jezu z tobą u mego boku

Niczego mi nie braknie

Nie pozwól mi uciec od miłości , którą ofiarujesz ,

ALE UCHRONŃ mnie od mocy złego.

A w chwili, gdy nie wiem co czynić

Obdarz mnie swym światłem i miłością.



Zapraszamy Cię Duchu Święty, uczyń w nas swe mieszkanie.  
Otwórz nasze uszy na Słowo Jezusa, które dziś kieruje do nas, niech to  
Słowo wyda w nas owoc. Maryjo, Matko Pokoju i Miłosierdzia, pomóż  
nam się modlić. Uchwyc nas za rękę i prowadź do Twego Syna. Jezu,  
poślij zastępy Swoich Aniołów i Archaniołów na to spotkanie, by nas  
chronili i pomogli nam jeszcze goręcej Cię uwielbiać. Niech Niebo nad

nami będzie dziś otwarte, niech Twoi Święci modlą się z nami. W szczególności zapraszamy dzisiaj św. Teresę Benedyktę od Krzyża.

Edyta Stein urodziła się 12 października 1891 r. we Wrocławiu, jako jedenaste dziecko żydowskiej rodziny kupieckiej. Mając zaledwie dwa lata straciła ojca. Chociaż w domu panowała bardzo religijna atmosfera, to jednak w wieku 14 lat Edyta zadeklarowała, że jest ateistką. W latach, kiedy studiowała psychologię, filozofię, historię i literaturę niemiecką we Wrocławiu, Getyndze i Fryburgu, w jej życiu nie było miejsca dla Boga, wyznawała natomiast "bardzo wymagający idealizm etyczny". Zgodnie z wielkimi zdolnościami intelektualnymi nie chciała przyjmować niczego, czego by wcześniej nie zbadła, nawet wiary ojców. Sama pragnęła wszystko dokładnie sprawdzić. W tym okresie życia zaczęła odczuwać coraz większy głód Boga. "Moja tęsknota za prawdą była moją jedyną modlitwą." "Bóg jest Prawdą. Kto szuka prawdy, szuka Boga, choćby o tym nie wiedział". Jezus przemawiał do Edyty przez wydarzenia życiowe. Kiedy umarł jej przyjaciel, bardzo bała się spotkania z jego wierzącą żoną. Jakże wielki przeżyła szok, widząc ją przepętnioną spokojem. Tak opisała to spotkanie: "Było to moje pierwsze spotkanie z krzyżem i Bożą mocą, jakiej udziela on tym, którzy go niosą. Ujrzałam pierwszy raz w życiu Kościół w jego zwycięstwie nad ościeniem śmierci. W tym momencie załamano się moja niewiara i ukazał się Chrystus w tajemnicy krzyża".

Jezu, mimo mej niepewności i pogubienia wołam do Ciebie o ratunek. Pokaż mi drogę którą mam kroczyć, tak jak pokazałeś ją św. Teresie. Panie Jezu, Ty do każdego serca mówisz w inny, ale jakże cudowny sposób. Ty pragniesz, aby każde ludzkie serce Cię poznało i pokochało. Ty Jezu znasz nas najlepiej i masz dla każdego z nas plan . Są w naszym życiu takie momenty pełne światła i pewności, kiedy dajesz się dotknąć, kiedy pozwalasz nam czuć Twoją obecność, kiedy słyszymy wyraźnie Twój Głos, kiedy czujemy jak prowadzisz nas za rękę. Daj nam łaskę byśmy przypomnieli sobie te chwile. Dziękujemy Ci za nie Jezu. Dziękuję Ci Panie za tych wszystkich pięknych ludzi , za mądre książki i wszystkie wydarzenia, dzięki którym jestem tutaj z Tobą. Niech odnajdą mnie i uchwycą promienie Twojej Miłości. Panie,

pragnę Twojego dotyku. Jezu, dotknij mojego serca, uzdrawiaj mnie, pozwól mi czuć Twoją Obecność, Twoją Miłość. Żyj we mnie Jezu. Przymnóż nam wiary i światła na naszej drodze, abyśmy coraz bardziej potrafili odpowiadać na Twoją Miłość, abyśmy coraz bardziej upodobniali się do Ciebie.

Droga, którą Jezus przyprowadził Edytę do siebie, wiodła przez filozofię. Edyta szczerze szukała odpowiedzi na pytanie o skończoność człowieka i znalazła otwarte drzwi do Boga. Nie tyle znalazła Prawdę, co otworzyła się na Prawdę, by ją przyjąć. To Boża Prawda, Prawda Osobowa- Jezus - wyszedł jej na spotkanie. *„Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie.”(J14,6)*

Ty wiesz Panie, ile razy upadamy, grzesznymi, ale Ty zawsze jesteś blisko gotowy przebaczyć, Ty jesteś naszą Nadzieją. W Tobie nasze pustynie zakwitną. Dzięki Panie, że w Tobie mamy moc, by nasze błędy zamieniły się w mądrość. Daj nam Jezu pewność, że wszystko co robimy w dobrych intencjach wyda w swoim czasie owoc. Przymnóż nam wiary i ufności, że ta praca duchowa, która jest wykonywana przez nas ze szczerego serca, w wybranym przez Ciebie czasie zamieni się z wody w wino jak w Kanie Galilejskiej. Panie Jezu, oddaję Ci wszystkie moje grzechy, błędy, słabości, oddaję ci moją niewiarę. Proszę Cię, przebacz mi. Panie, zaradź mojemu niedowiarstwu. Wierzę, że Ty masz moc wyprowadzić wielkie Dobro ze wszystkich moich błędów i grzechów. *„Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficiej rozlała się łaska” (Rz5,20) „Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników.” (Mk2,17) „Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą. (J17,17) ”A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie.”(J17,19)*

Całkowite zanurzenie Edyty w Ocenę Miłosierdzia dokonało się dzięki zetknięciu się z autobiografią mistyczki i doktora Kościoła - św. Teresy z Avila. Przeczytała ją w ciągu jednej nocy, a nazajutrz powiedziała: "To jest prawda". Wreszcie - szukając prawdy - znalazła Boga. Chrzest i I Komunię św. przyjęła 1 stycznia 1922 r. Otrzymała

imię Teresa. Nie oznaczało to dla niej zerwania więzów z narodem żydowskim. Twierdziła, że to właśnie teraz, gdy powróciła do Boga, poczuła się jeszcze bardziej Żydówką. Była świadoma, że przynależy do Chrystusa nie tylko duchowo, lecz także poprzez więzy krwi.

*„Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca.” (Rz6,3)*

„Tylko uchwycenie się ręki Boga daje absolutne oparcie i zabezpieczenie . Wszechmocny Bóg jest Bogiem dobroci, naszą ostoją i twierdzą. Ta miłość nas przenika i niesie. Trzymanie się ręki Boga jest jednoznaczne z wyznaniem wiary. Kto tego nie uczyni, kto pozwoli przebrzmieć pukaniu bez przemiany swego życia, u tego akt wiary nie rozwinie się. A Bóg zostanie przed nim zakryty”.

*„Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszyc mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną.” (Ap3,20) „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać.” (J14,23)*

*„Bądź mi skałą schronienia i zamkiem warownym, aby mnie ocalić, boś Ty opoką moją i twierdzą.”(Ps71,3)*

Panie Jezu, przepraszamy Cię, że czasem myśleliśmy, że Ty nas pochłoniesz, zniszczysz ,przytłoczysz cierpieniem albo że nam czegoś ubędzie. Rabbuni, usuń z naszych serc lęki i niepokoje, a daj nam ogromną ufność, że kroczenie Twoimi drogami to zanurzenie w morzu Miłości i Wolności. Jezu, trzymaj mnie mocno za rękę, pragnę być wolny i pragnę kochać. Skrusz Panie wszystkie kajdany, które mnie krępują: wszelkie zniewolenia, lęki, grzechy, wszystko to co nie pozwala mi zbliżyć się do Ciebie, wszystko to co przeszkadza mi Kochać .

*„I w swoim ucisku wołali do Pana, a On ich uwolnił od trwogi. I wyprowadził ich z ciemności i mroku, a ich kajdany pokruszył.”(Ps107,13-14)*

Jezu wlej w moje serce wielkie przebaczenie dla tych, którzy mnie skrzywdzili, upokorzyli. Daj mi Radość i Pokój Twego Serca. Niechaj dziś płomienie Twej Miłości wypalą we mnie wszystko, co oddziela mnie od Ciebie. Uczyń nas Panie na zawsze Twym mieszkaniem, stwarzaj nas na nowo. Dzięki Ci, że ratujesz nas z każdej opresji, podnosisz z każdego upadku. Wielbimy Cię Panie w naszym życiu, w naszych rodzinach, w każdym człowieku, a szczególnie w tym, który cię jeszcze nie poznał.

Edyta wybrała Karmel, gdyż jego duchowość ze swoim prostym, służebnym sposobem życia i nieustanną modlitwą - zwłaszcza wstawienniczą - pokrywała się z jej wewnętrznym ideałem owocnej służby Prawdzie. W Karmelu była jedną z wielu sióstr, nie wszystkie nawet wiedziały o jej "uczoności". "Niezręczność Edyty Stein i gafy popełniane w chórze jak i przy pracy stały się dla niej przyczyną ukrytych czy jawnych upokorzeń, nawet publicznych. Nie szczędzono jej uwag i napomnień, które przyjmowała jak dziecko, z wdzięcznością. Zdarzało się również, że siostry śmiały się z jej gaf. Nie czuła się urażona, lecz śmiała się razem z nimi i prosiła o pouczenie". Mistrzynie nowicjatu powiedziała jej kiedyś ostro: "Słyszałam, że w świecie była siostra osobą mądrą. Tutaj zdaje się stawać coraz głupszą". "Jestem bardzo niezręcznym dzieckiem nowicjatu, wymagającym wiele miłości i cierpliwości przełożonych i współsióstr. Dużo czasu upłynie jeszcze, nim stanę się pożyteczną zakonnice". "Przyjmuję wszystko, co niesie dzień, prosząc tylko Boga, by mi udzielał potrzebnych umiejętności. W każdym razie jest to dobra szkoła pokory; robi się różne rzeczy w wielkim trudzie, a jednak bardzo niedoskonale".

Panie, pragniemy Ci podziękować za wszystkich Kapłanów, Zakonników, a szczególnie za zgromadzenia karmelitańskie. Droga ta jest bardzo prosta i jakże piękna. Kroczy się tą drogą na wzór życia Maryi poprzez ubóstwo, ofiarę i pokorę. Naszego Oblubieńca najbardziej raduje wypełnianie Jego woli z miłością. Jak ciężko nam Panie to zrozumieć w dzisiejszym świecie. Ale właśnie takie życie na

wzór Jezusa i Maryi dopełnia braki w cierpieniach Jezusa i podtrzymuje ten świat w istnieniu.

Ty Panie pragniesz dla nas pięknego życia w Twoich rozpiętych ramionach, czy to w zakonie czy w świecie. Mów Panie, szczególnie do Tych których chcesz tylko dla siebie. Niech nasze czyny wy wpływają z zasłuchania w Twoje Słowo. Ty wołasz do nas: zaufajcie mi, wy wpływicie na głębie, rzućcie się w ocean mego Miłosierdzia. Wtedy dusza tak odmieniona skutecznie pociąga innych do Boga. Ty Jezu pragniesz dla nas takiego szczęścia już tu na ziemi.

Św. Teresa wiele uwagi poświęciła wezwaniu do pielęgnowania życia wewnętrznego. „To nieskończony świat, który otwiera się całkiem na nowo, gdy zamiast na zewnątrz zaczyna się wreszcie żyć do wewnątrz.” "Nikt tak nie wniknął w głębie duszy jak ludzie, którzy gorącym sercem kochali świat i oswobodzeni mocną ręką Boga od zaplątania się w jego sprawy, zostali wciągnięci do własnego wnętrza, do jego głębokich rejonów".

"Kim jesteś, słodkie Światło, które mnie zalewasz i rozjaśniasz ciemności mojego serca?

Ty mnie prowadzisz swą ręką jak matka;

Jeżeli mnie pozostawisz,

Nie postąpię naprzód nawet jednego kroku.

Jesteś przestrzenią, która ogarnia moje istnienie i w której ono się ukrywa.

Gdybyś mnie opuścił, runęłoby w przepaść nicości, z której je podniosłeś do istnienia.

Jesteś bliżej mnie niż ja sobie (...),

Jednakże jesteś niepojęty

I łamiesz łańcuchy każdego imienia:

Duchu Święty – Wieczna Miłości!"

*„Dusza moja spoczywa tylko w Bogu, od Niego przychodzi moje zbawienie. On jedynie skałę i zbawieniem moim, twierdzą moją, więc się nie zachwieję.”(Ps62,2-3)*

"Jedynie moc łaski może uwolnić duszę od jej słabości, oczyścić ją i opróżnić na przyjęcie życia Bożego. To boskie życie jest właśnie

motorem wszelkich dzieł miłości. Kto chce je trwale posiadać, musi je zasilać nieustannie u źródeł, w których płynie niewyczerpanym strumieniem, tj. z sakramentów św., zwłaszcza z Sakramentu Miłości.”  
„Gdy bierzemy udział w Najświętszej Ofierze i Uczcie ofiarnej, gdy pożywamy Jezusowe Ciało i pijemy Jego Krew, wówczas sami stajemy się Jego Ciałem i Krwią. Tylko wtedy, gdy jesteśmy i jak dalece jesteśmy członkami Jego Ciała, może nas Jego Duch ożywiać i w nas panować”. Każdy z nas jest powołany do stawania się nowym człowiekiem, każdego dnia. Dzięki Eucharystii i Słowu Bożemu mamy dostęp do Żywego Boga. Panie, pragnę mieć w sobie Twoje Życie. Pragnę, abyś Ty żył we mnie. Przez Twoje Słowo prowadź nas Panie drogą Miłości. Przez to Słowo przemieniaj nasze życie:

*„To zatem mówię i zaklinam [was] w Panu, abyście już nie postępowali tak, jak postępują poganie, z ich próżnym myśleniem, umysłem pogrążeni w mroku, obcy dla życia Bożego, na skutek tkwiącej w nich niewiedzy, na skutek zatwardziałości serca. Oni to doprowadziwszy siebie do nieczułości [sumienia], oddali się rozpuście, popełniając zachłannie wszelkiego rodzaju grzechy nieczyste. Wy zaś nie tak nauczyliście się Chrystusa. Słyszeliście przecież o Nim i zostaliście pouczeni w Nim - zgodnie z prawdą, jaka jest w Jezusie, że - co się tyczy poprzedniego sposobu życia - trzeba porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądz, odnawiać się duchem w waszym myśleniu i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości.” (Ef4,17-24)*

Panie, spraw byśmy postępowali ochoczo za Tobą wyzbywając się starego człowieka. Dzięki Eucharystii, adoracji i modlitwie możemy doświadczyć Twojej Miłości, możemy Cię coraz bardziej poznawać i coraz mocniej kochać. Istotą modlitwy jest wsłuchanie się w głos Chrystusa, wpatrywanie się w Jego Oblicze w ciszy. Tylko w ciszy naszego serca otrzymujemy wodę żywą, gaszącą najgłębsze pragnienia naszej duszy. Jezu spraw, abyśmy potrafili zostawić wszystko, wszystkie sprawy, które zaprzętają nasz umysł, które przeszkadzają nam w spotkaniu z Tobą, które oddzielają nas od Ciebie. Daj mi Panie odkryć Twoje Oblicze, niech ono przeniknie mą duszę,

Jezu zanurz mnie całą w Twojej Miłości. Niech Twoja Miłość przenika moje ciało, mój umysł, moje emocje, niech mnie uzdrowia, oczyszcza i uświęca. Panie, odnow moje życie w Tobie. Ty Jezu wszystko wiesz i o wszystko się już zatroszczyłeś. Tylko w Tobie odnajdziemy naszą drogę. „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie.”(J14,6). Nie pozwól mi nigdy uciekać przed Twoją Miłością, Panie. Ty jesteś dla mnie Drogą, Prawdą i Życiem, Drogą do Ojca, tylko Ty możesz mnie do Niego zaprowadzić. Nie pozwól mi nigdy uciec z Twojej drogi, bo tylko ona prowadzi do szczęśliwego życia.

„O Panie, daj mi, proszę, wszystko,  
Co prowadzi mnie do Ciebie.  
I weź mi wszystko, Panie Boże,  
Co mnie od Ciebie może odwieść.  
Zabierz też ode mnie samą  
I całą mnie przyjmij na Twoją własność.”

W swym najgłębszym wnętrzu każdy z nas ma dostęp do Boga. Do trwałego zjednoczenia „kontemplacji wlanej” z Bogiem prowadzą różne stopnie i przejścia. W każdym wyższym stopniu Bóg bogaciej i głębiej objawia się i udziela duszy, która otrzymując ciągle głębsze i lepsze przenikanie i poznanie Boga, chce na nie odpowiedzieć coraz bardziej totalnym oddaniem siebie.

Panie pragniemy coraz głębiej jednoczyć się z Tobą, z Twoim Sercem, przemieniaj nas przez Twoje Słowo: *„Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości wkorzeni i ugruntowani, wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość, i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą Pełnią Bożą.”(Ef,14-19)*

Edyta Stein zginęła w obozie zagłady w Auschwitz jako córka swego udręczonego narodu. Opuszczając klasztor, wzięła za rękę swą siostrę i powiedziała: "Chodź, idziemy za nasz naród". W swoim testamencie, sporządzonym kilka lat wcześniej, napisała: "Już teraz



przyjmuję z radością śmierć, którą Bóg mi przeznaczył, w pełnym poddaniu się Jego Najświętszej Woli i z radością." "Ufam mocno, że Pan przyjął moje życie za wszystkich [Żydów]. Myślę nieustannie o królowej Esterze, która została wzięta ze swojego narodu, aby wstawiać się za nim przed królem. Jestem bardzo ubogą, bezsilną i małą Esterą, ale Król, który mnie wybrał, jest nieskończenie potężny i miłosierny. Jaka to wielka pociecha." "Jeśli się chce dzielić życie Chrystusa, musi się wraz z Nim przejść śmierć krzyżową; wydać się na ukrzyżowanie w cierpieniu i śmierci, tak jak je Bóg ześle czy dopuści. Im doskonalsze będzie to czynne i bierne ukrzyżowanie, tym głębsze zjednoczenie z Ukrzyżowanym i bogatszy udział w życiu Boga".

Edyta Stein jest wielkim darem dla Kościoła, triumfem Bożego Miłosierdzia, które w widoczny sposób zaowocowało w jej życiu. Szła przez życie z wciąż świeżą, czerpaną z boskiego źródła nadzieją, w myśl własnych słów: "Idąc z Bogiem za rękę, tryska się strumieniem żywej wody i tajemniczą siłą przyciąga spragnione dusze. Wcale o to nie zabiegając, staje się przewodnikiem ku światłu i sprawuje wobec nich duchowe macierzyństwo, rodząc i wprowadzając w królestwo Boże". „*Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie - niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza*".(J7,37)

Panie Jezu dziękujemy Ci za przykład św. Teresy Benedykty od Krzyża. Niech jej droga umacnia nas w czynieniu Miłosierdzia. Ucz nas Jezu mądrze czerpać z tego świata i stawać się coraz bardziej pięknymi, dzięki Twojej Miłości. Niech nasze życie stanie się pełne Twojej Radości. Dziękujemy Ci za wszystkie łaski, które odczuliśmy i za te które są przed nami zakryte. Św. Tereso, wypraszaś nam siły i mądrość, byśmy mogli porzucić to co zbędne i nieustannie czerpać Moc z Krzyża i Zmartwychwstania Jezusa. Uczyń nas Panie narzędziami pokoju i pojednania, czyń nas świętymi. + Błogosław nam Panie Jezu +